

W SPRAWIE Towarzystwa Handlowców z wyższym wykształceniem handlowym.

W ostatnim czasie powstało w Lublinie Towarzystwo o powyższej nazwie. W takim, jak nasze, nieprzyzwyczajonym nam życie do współdziałania społeczeństwie zjawienie się każdego zrzeszenia, powstającego dla podjęcia czy to kulturalnej czy gospodarczej pracy, czy wreszcie dla obrony zawodowych interesów pewnej grupy społecznej, jest zjawiskiem pożytecznym, łącząc bowiem rozproszone jednostki w imię wspólnych celów, przetwarza naród nasz ze stanu, że tak powiem, rozpraszkowanego na formę społecznie wyższą grup zrzeszonych i wspólnie działających.

To też z pewnym uznaniem dla założycieli należy powitać i nowopowstałe towarzystwo w środowisku, które dotąd na gruncie Lublina działało luźno i jako grupa społeczna nie wyrobiła sobie jeszcze wśród otoczenia należytego stanowiska i wyraźnego oblicza.

Nasuwa się jednak wątpliwość, czy ograniczenie składu towarzystwa do nielicznego jeszcze u nas grona handlowców z wyższym wykształceniem jest w warunkach dzisiejszych odpowiednie i czy kwestji zrzeszenia handlowców nie należałoby postawić na gruncie szerszym?

Życie rozróżnia właściwie tylko dwie kategorie handlowców: handlowców posiadających firmy i handlowców pracujących w firmach obcych. Jeżeli więc chodzi o zrzeszenie czysto zawodowe, to dwie te grupy bez względu na wykształcenie powinny organizować się oddzielnie, bowiem mają wiele interesów sprzecznych.

Jeżeli zaś obie grupy handlowców stają na gruncie wspólnego stowarzyszenia, to muszą je łączyć cele o charakterze szerszym — interes wiedzy i kultury handlowej i interes gospodarczy kraju.

Przypuszczam, że te ostatnie zadania postawiło sobie za cel towarzystwo lubelskie, a w takim razie, czy rzeczywiście znalazło rację zamknięcia działalności swojej li tylko wśród handlowców z wyższym wykształceniem?

Życie daje wiele dowodów, że handlowiec ze średnim wykształceniem zawodowym nieraz pod względem wiadomości fachowych, inicjatywy i zdolności do pracy nie ustępuje tym, co otrzymali wyższe wykształcenie.

Również daje życie dowody, że często dyplomy zagranicznych akademii są wydawane na eksport bez zbytnich wymagań egzaminacyjnych i że czas często zacierają nabyte w zakładach naukowych wiadomości bezpośrednio z życiem nie związane.

A i pod względem zajmowanych stanowisk bywa często

tak, że handlowiec ze średnim wykształceniem stoi wyżej od handlowca z wykształceniem wyższym.

Wreszcie weźmy przykład z innych zawodów. Mamy techników o różnym stopniu wykształceniowym, a jednak egzystujące u nas w kraju Stowarzyszenia techników, są dla wszystkich techników dostępne.

Wobec powyższego, czy zamknięcie się w ciasnym gronie handlowców wyżej udyplomowanych nie jest błędem i czy nie wygląda na hołdowanie tendencji „natogu arystokratycznego”, co jest przynajmniej już przestarzałe?

Sądzę, że w chwili kiedy przed narodem naszym otwierają się horyzonty lepszych czasów i swobodniejszej pracy we wszystkich dziedzinach, ale jednocześnie powstają obawy nowych nacisków i nowych silnych przeciwdziałań przedewszystkiem w dziedzinie ekonomicznej, należałoby zszeregować szersze grono naszych handlowców i zamiast Tow. Handl. z Wyż. Wyksz. Handlowym, a przynajmniej obok niego stworzyć towarzystwo Handlowców Polskich i jeżeli handlowcy „dyplomowani” uznają swoją wyższość od swoich kolegów, oni to powinni być organizatorami takiego zrzeszenia.

J. Zajęzkowski.

Przedstawiciel włościanstwa lubelskiego w Radzie Stanu.

Warszawski korespondent „Kuryera lwowskiego” kreśli na łamach tego pisma następującą sylwetkę p. Maja, jednego z przedstawicieli włościan w Radzie Stanu.

Maja znam już od dawna z lubelskiego. Wysoki, barczysty, o włosach czarnych, uczesanych do góry i zbiegających dość nisko ku czołu, rysach wydatnych, twarzy ogorzałej, o ruchach powolnych i poważnych, jest reprezentantem owej chłopskiej rozwagi i powściągliwości, która nie zawierzy nikomu na słowo, lecz sama chce każdą rzecz przeniknąć. Maj działał w Macierzy szkolnej, w Kółkach rolniczych, pisywał artykuły do pism ludowych.

W bujnym i tak produktywnym ruchu politycznym włościan lubelskich odegrał rolę wybitną. Pamiętam tam, jak przewodniczył na elbrzymim wiecu włościańskim w Lublinie w sali „Oaza”. Wiec był burzliwy, miejscowe bowiem żywioły socjalistyczne i radykalne, zgrupowane w Wydziale narodowym, chciały wiec opanovać — lub rozbić. Wówczas zupełnie plastycznie uwydatniła się wyższość chłopskiej metody politycznej nad miejską. Maj był wyrazicielem tej wyższości. Przewodniczył z patriarchalną, jakby i senatorską powagą. Jak każdy chłop świadomy — wiec, mowy, rezolucję uważa za środek, za czyn mający rzeczywistość przetworzyć. W innym razie bowiem na cóż to wszystko? Przewodniczył stanowczo, choć łagodnie i wyrozumiale. Nie unosił się, ani nie ustępował, lecz nie dał sobie wydrzeć steru obrad z rąk. Pyszna była apostrofa końcowa, pełna godności i dobrotliwej ironji, z którą zwrócił się do hałasującej garstki opozycjonistów:

„Chłop chciał tu dać wyraz swej woli, że chce państwa, a ci panowie usiłują mu w tem przeszkodzić. Nie zarzucam im jednak złej woli, lecz jedynie nieświadomości. Może nie wyrozumieli nas dokładnie, może sami nie zdołali się dokładnie wytłumaczyć. Gdy zrozumieją, pójdą tą samą, co i my drogą”.

Maj na członka Rady Stanu został wysunięty przez grupę włościan lubelskich, skupiających się około „Gazety ludowej”. Grupa ta obecnie weszła w skład Zjednoczenia ludowego.

PRZYKRA SPRAWA.

Jak już donieśliśmy w nocy z soboty na niedzielę popełnił samobójstwo przez powieszenie agitator, działacz i członek Lubelskiego Wydziału Narod. oraz szeregowiec rezerwy P. O. W. Stanisław Osmański. Ze względu na charakter powodu tego samobójstwa ograniczyliśmy się do krótkiej o tem wzmianki. Nie chcieliśmy obszerniej parusać tej nad wyraz wstrętnej sprawy.

Ale dzień wczorajszy przyniósł ze strony „Dziennika Lubelskiego”, prasowej ekspozytury Lubelskiego Wydziału Narodowego wystąpienie w tej sprawie tak bezceremonijne i zadziwiające, iż zmuszeni jesteśmy do sprawy tej powrócić.

Mimo, iż Wydziałowi Narodowemu, jak i redakcji „Dziennika Lubelskiego”, aż nadto dobrze znanym jest powód samobójstwa St. Osmańskiego, № 70 „Dziennika Lubelskiego” przyniósł na czele kroniki notatkę, przedstawiającą samobójcę w świetle bardzo przychylnym i dodatkiem, a śmiertel jego nazwał „tragiczną”.

Ze względu na wchodzące tu w grę osoby i tym razem powstrzymujemy się od omówienia powodów śmierci samobójcy.

Wobec jednak notatki „Dziennika Lubelskiego”, starającej się sprawę przedświadczyć w niewłaściwym świetle, otaczającem St. Osmańskiego pewnym nimbem bohaterstwa, publikujemy nadesłany w dniu 10 b. m. wieczorem do redakcji naszej list Lubelskiego Wydziału Narodowego, o następującej treści.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym prosimy o łaskawe zamieszczenie w Jego piśmie następującego oświadczenie:

Komunikujemy niniejszym, że Stanisław Osmański z dniem 10 marca przestał być członkiem Wydziału Narodowego Lubelskiego.

Poniżej własnoręcznie podpisy: P. Podgórski, Przewodniczący Wydziału Narodowego.

Sekretarz Z. Dreszer.

Obok widnieje urzędowe pieczęć Lub. Wydz. Nar.

Wobec śmierci St. Osmańskiego od opublikowania tego listu powstrzymaliśmy się. Dziś, wobec wystąpienie „Dziennika” list ujawniamy.

A teraz zapytujemy redakcję „Dziennika Lubelskiego”:

Czy godzi się w dodatku świetle przedstawiać — jak to uczynił „Dziennik” St. Osmańskiego, a śmierć jego zwąc tragiczną, choć powód jej był tej etycznej kategorii, iż najbliżsi polityczni przyjaciele samobójcy — Lubelski Wydział Narodowy — uznali za stosowne z pośród siebie usunąć go.

W jakich słowach „Dziennik Lubelski” pisać będzie pośmiertne wspomnienie o osobach zasłużonych i czystych, gdy dla St. Osmańskiego takie pośmiertne wspomnienie napisał?

POPIERAJMY PRZEMYSŁ

I HANDEL POLSKI

Skutki praktyczne Powiększenia miast Chełma, Działoszyca i Krasnegostawu.

Według brzmienia odnośnego urzędowego rozporządzenia powiększenie obszaru wymienionych w tytule miasteczek pociąga za sobą, dla przyłączonych obszarów, które w swoim czasie wymieniliśmy, następujące praktyczne skutki.

Wszystkie grunta ukazowe, położone wśród nowych granic miejskich włącza się do gmin miejskich. Włączone do okręgów miejskich miejscowości (części miejscowości) wydziela się z dotychczasowego związku gminnego. Pozostałe po odgraniczeniu obszaru miejskiego części gmin zostają nadal w dotychczasowym związku gminnym.

Gmina miejska obejmuje z dniem jej rozszerzenia prawa i obowiązki oraz majątek i długi przyłączonych miejscowości, względnie części miejscowości; rozdziału, jaki okaże się potrzebnym, w szczególności także co do podatków i innych danin, mają dokonać Komendy obwodowe.

Przyłączenie to nie narusza jednakowoż prywatno-prawnych zobowiązań uprawnień gminy miejskiej, względnie włączonych miejscowości (części miejscowości), ani istniejących koncesji lub nabytych praw osób trzecich.

Wcielone miejscowości (części miejscowości) podlegają od dnia ich wcielenia przepisom w danem mieście obowiązującym.

Włączone miejscowości zachowują swój dotychczasowy zarząd i reprezentację tak długo, aż odnośne miasta (gminy) zaprowadzą w nich nową organizację zarządu. Ma to nastąpić najpóźniej do dnia 1-go kwietnia 1917 r.

Odnośne Komendy obwodowe mają jeszcze przed wejściem w życie odnośnego rozporządzenia stwierdzić i oznaczyć na miejscu granice powiększonego obszaru miejskiego przy współdziałaniu zastępców dotyczących gmin, (miejscowości) i miasta tudzież szczególnie tem interesowanych właścicieli gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw przemysłowych.

Do nich też należy staranie o utrzymanie tych granic w przyszłości, rozstrzygnięcie odnośnych sporów.

Konieczne zarządzenia z powodu rozszerzenia granic miejskich i wyłączenia pojedynczych miejscowości (części miejscowości) z terytorjów gminnych w sprawie przeniesienia, względnie sprostowania ksiąg ludności i prowadzonych przez burmistrzów i wójtów gmin rejestrów stanu, w sprawach meldunkowych i t. p. mają wydać odnośne Komendy obwodowe.

Jak się dźwiga katolicka świątynia w Radecznicy.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Radecznicza, w marcu.

Klasztor Radecznicza rekonyljonowany dnia 13 czerwca 1916 roku, pomyślnie wraca do dawnego stanu i jeszcze niejednemu starcowi z okolicznej wioski przywoździ na myśl dawny jego stan przed 1868 rokiem.

Jak wiadomo dnia 10-go września 1916 roku, został tu delegowany przez C. i K. Feldsuperiorat przedstawiciel w osobie ks. Jana Walniczka. Jego to właśnie gorliwość i sumiennej pracy, zawdzięczamy pomyślny rozwój kościoła.

Gdy ów kapelan przybył, kościół był zupełnie pusty, gdyż nawet ołtarza i ambony nie było. Dopiero ks. Jan Walniczek zaraz po swoim przybyciu, zaczął kościół urządzać i w ciągu kilku miesięcy zbudował w świątyni trzy ołtarze, postawił ambonę, zaopatrzył kościół w 6 pięknych ornatów i 2 kapy, sprawił kielich, monstrancję, puszkę, baldachim i chorągwie.

Następnie zbudował dwa rzędy ławek dla ludu i stalle dla inteligencji, urządził balustradę, sprawił pajak lampę wleczną przed Najświętszym Sakramentem, a wreszcie sprawił piękne stacje drogi krzyżowej. Lud okoliczny widząc gorliwość kapłana nie szczędzi grosza i zabiegów w celu ozdobienia świątyni statuami świętych i licznie odwiedza kościół każdej niedzieli.

Lecz niestety jak słyszymy ks. Jan Walniczek ma być odwołany, o czym z żalem lud miejscowy dowiaduje się.

Gmina Radecznicza na czele z wójtem robi starania z prośbą o pozostawienie ks. Jana Walniczka nadal na miejscu, by w dalszym ciągu owocnie dla czci i chwały Bożej wraz z tutejszym ludem pracował.

Józef Pfanhauser.

Prace Komisji Sejmowo - Konstytucyjnej Rady Stanu.

W dniu 1 marca r.b. pod przewodnictwem ks. Oficjała Przeddzieckiego, odbyły się posiedzenia obu podkomisji, wyłonionych przez Komisję Sejmowo-Konstytucyjną Tymczasowej Rady Stanu, a mianowicie o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie podkomisji Sejmowej, wieczorem zaś o godz. 7—podkomisji Konstytucyjnej. Na porządku dziennym posiedzeń obu podkomisji znajdowały się wybory przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza i referenta oraz omówienie ogólnych zasad podejmowanych przez podkomisję prac.

Komisja Sejmowa ukonstytuowała się w składzie następującym: przewodniczący Dyzisław Łs Lubomirski, zast. przewodniczącego p. Maj, sekretarz—p. Kaczorowski, referent—prof. Siemiński i prof. Kułtrzeba, członkowie pp.: Stefan Dziełowski, Górski, Łuniewski, Nocznicki i hr. W. Rostworowski, (w skład obu podkomisji wchodzi z urzędu: przewodniczący, zast. przewodniczącego i gł. referent Komisji Sejm. Konst.).

Po dokonaniu wyborów do prezjdujm zadecydowano, iż głównym referentem podkomisji będzie prof. Siemiński, referaty zaś zamiejscowych członków podkomisji uważane będą jako pomocnicze.

Z kwestji zasadniczych rozważano celowość systemu dwuzłobowego i jednozłobowego oraz ustrój Izby Wyższej, przyczem jednomyślnie wszyscy członkowie podkomisji wypowiedzieli się za systemem dwuzłobowym, jako przyjętym niemal w całej Europie; w kwestji ustroju Izby Wyższej oraz sposobu obsadzania miejsc w niej zaznaczyła się różnica poglądów członków podkomisji, przyczem jedni wychodzili z założenia, iż dla stworzenia silnej władzy państwowej, potrzebnej powstającemu państwu polskiemu, konieczny jest znaczny wpływ monarchy na Izbę Wyższą, skutecznym przez nominację członków Izby, oraz operujący się na starych członkach Izby (dożywotnich), inni wychodzili z założenia, iż ustrój Izby Wyższej przeważnie powinien opierać się na zasadzie wyborczej. Dyskusja powyższa miała posłużyć jedynie jako wskazówka dla referenta, do zorientowania się, w nastrojach, panujących wśród członków podkomisji w kwestji ustawy sejmowej i ordynacji wyborczej.

Podkomisja Konstytucyjna zorganizowała się w składzie następującym—działek Parszewski, zast. przew. ks. pr. Chelmiński, sekretarz — mec. Zbrowski, referent — prof. Cybichowski, członkowie pp.: Grendyszyński-Konic, Kunowski, Moliniak, Ochimowski, prof. Rostworowski i Śludnicki.

Prof. Cybichowski, jako główny referent podkomisji, podjął się opracowania całej Ustawy Konstytucyjnej, przyczem prace innych członków służyć mają jako pomocnicze referaty.

W miarę postępu prac u prof. Cybichowskiego mają się odbywać posiedzenia podkomisji o charakterze informacyjno-dyskusyjnym.

Ze świata.

Żywność do żniw. Biuro Wolffa donosi: Amerykańska Izba handlowa w Berlinie ogłasza w „Weekly Report” (Tygodniowym sprawozdaniu) z 3 marca, obszerny artykuł, w którym z naciskiem podkreśla, że środki żywności Niemiec wystarczają aż do najbliższych żniw.

List otwarty posła Raczkowskiego do prezesa Dumy. Ze Stockholmu donoszą: Poseł Raczkowski ogłosił w tutejszym „Dzienniku Polskim” list otwarty do prezesa Dumy państwowej, Rodzianki, w którym wskazuje, że Duma Państwowa nie rozważyła dotąd sprawy ograniczeń Polaków w Cesarstwie.

Rządowi najwidoczniej obca jest świadomość potrzeby niezwłocznego załatwienia tej kwestji, skoro w ciągu roku całego nie uważał za stosowne skorzystać z przysługującego mu prawa inicjatywy. Pora, aby zabrały w tej sprawie głos Instytucje państwowe. Poseł zwraca uwagę, że otwierająca się Duma jest ostatnią.

Car a szlachta rosyjska. Według utrzymywanych gazet piotrogrodzkiej „Birz. Wied.” prezes rady zjazdów szlacheckich, Samarin, bawił już trzy razy w ciągu jednego tygodnia u cara w głównej kwatery i był zawsze przyjęty przez cara na osobnym posłuchaniu. Ostatnie z nich trwało trzy kwadransy i mało mieć poufaly charakter. Ale do prasy nie przedostało się z przebiegu audjencji tych najmniejszych szczegółów. Samarin wyjechał też do Carskiego Siola, dokąd car na kilka dni powrócił. Z tego wnioskują wspomniany wyżej organ, że pomiędzy carem a szlachtą toczą się bardzo ważne narady polityczne.

Zakaz zatrudniania w fabrykach amunicji. Nowe rozporządzenie, jakie pojawiło się w tych dniach w Niemczech — zakazuje zatrudniania robotników obco krajowych i polaków w fabrykach amunicji i materiałów wybuchowych, jak również w warsztatach lub w częściach zakładów, wyrabiających przedmioty, które w interesie obrony kraju powinny być zachowane w tajemnicy.

Praca nocna na roli. Londyński korespondent „Corriere della Sera” donosi: W całej Anglii rozpoczęto już gorączkową pracę na roli. Na polach widać w nocy lampy acetylenowe, w świetle których dokonują się orki. Sprowadzono wielkie ilości plugów mechanicznych. Obliczono, że przy użyciu bezustannem plugów mechanicznych w ciągu 5 dni i 4 nocy wykonać można tę samą pracę, co przy pomocy zwykłego pluga, zaprzężonego w konie, w ciągu 66 dni.

Królewska gaża aktorki. Znana subratka teatralna Sari Fedak zaangażowana została do budapeszteńskiego królewskiego teatru z gażą 150 000 koroń rocznie. Kontrakt ma opiewać na trzy lata.

Didur w Ameryce. Komitet sekcji polskiej w Chicago, który urządził w Bazarze koalicji także „dzień polski” urządził kilka kłosek z różnymi podarowanymi przedmiotami, z

których dochód obrócony na rzecz ratowania ofiar wojny. W wieczorze brał udział Adam Didur, polski śpiewak z opery nowojorskiej „Metropolitan Grand Opera Co”.

Emigracja Niemców ze Stanów Zjednoczonych. Liczba Niemców, którzy ze Stanów Zjednoczonych wywedrowali do Meksyku, wynosi dotąd okragle 50.000.

Z całej Polski.

Uwolnienie jeńców cywilnych Polaków. „Deutsche Warschaner Zeitung” donosi z urzędowego źródła, że nastąpi uwolnienie z Niemiec ostatnich jeńców cywilnych narodowości polskiej. Warszawski urząd general-gubernatorski zarządził w tym zakresie kroki wstępne już w styczniu, wobac czego komisja będzie mogła wkrótce znów objeżdżać obozy i decydować o uwalnianiu poszczególnych, pozostałych jeszcze jeńców.

Dotychczas od września 1915 roku do stycznia 1917 włącznie uwolniono 3381 jeńców cywilnych.

O usunięciu pomnika Paskiewicza w Warszawie. Drugi pułk ułanów Legjonów polskich zapoczątkował akcję w sprawie usunięcia pomnika Paskiewicza przy Krakowskim Przedmieściu. Dowódca drugiego pułku ułanów przesłał magistratowi 500 marek, zebranych wśród oficerów, z prośbą użycia tej sumy na usunięcie pomnika.

Rozbieranie „pomnika hańby”. Z Warszawy donoszą: Praca około rozbioru „Pomnika hańby” na placu Zielonym postępuje naprzód w żywym tempie. Zdjęto już górny pokrywę kełosa, wewnątrz wzniesiono już rusztowanie dla rozlutowania ścian pomnika usunięto lwy i złożono tymczasem u stóp piramidy. Także inne ozdoby — jak n. p. tablice — już usunięto, pozostają obecnie już tylko do zdjęcia dwugłowe orły — z powodu silnych mrozów rozbiorca potrwa jeszcze około siedmiu dni. Jak słychać, zamierza magistrat ozdobić lwami, któryś z placów miejskich.

Muzycy w stroju ułanów. „Przeгляд poranny” donosi:

Wkrótce członkowie orkiestry Filharmonji warszawskiej ukażą się publiczności w mundurach drugiego pułku ułanów. Odpowiednie pertraktacje, dotyczące mianowania orkiestry Filharmonji orkiestrą symfoniczną tegoż pułku — są w toku.

Katedry nauk wojskowych przy uniwersytetach galicyjskich. Uniwersytet Jagielloński otrzymał z ministerjum oświaty reskrypt z dnia 13 lutego b. r., odnoszący się do zaprowadzenia we wszystkich uniwersytetach i wyższych zakładach naukowych wykładow naukowo wojskowych z przymusem egzaminacyjnym. Przedmiotem projektowanych wykładow będą: wojskowość, organizacja armji administracja wojskowa, historia wojen i t. d.

Przy rektoratach ma być utworzony osobny oddział wojskowy, a wykładowcą mają oficerowie, wyznaczeni przez zarząd wojskowy. Kolagjum profesorów nie będzie miało żadnego

wpływu na dopuszczenie oficerów do wykładow.

Reskrypt wzywa rektoraty, aby w możliwie krótkim czasie oświadczyły się wyczerpująco w tej kwestji.

Na wypadek ataków lotniczych. Personalowi miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie rozdano onegdaj białe chorągiewki. Zarządzenie to pozostaje w związku z obroną miasta na wypadek ataków lotniczych ze strony nieprzyjaciela. W razie grożącego miastu niebezpieczeństwa od zbliżającego się aeroplanu pojawią się na tramwajach chorągiewki, z których publiczność się dowie, że należy się chronić w miejsca bezpieczne.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

Nowy burmistrz w Szczepieszynie. Nasz korespondent (A. B.) donosi ze Szczepieszyna. Rada m. Szczepieszyna na posiedzeniu w d. 28 lutego na miejsce dotychczasowego komisarza rządowego, pełniącego obowiązki burmistrza, wybrała na to stanowiska aptekarza p. Jana Szczygłowskiego, a na wiceburmistrza p. Michała Bryłowskiego.

Ze sceny i estrady

Teatr Wielki.

Dziś od dłuższego czasu nie grana wesoła opereta „General huzaarów”; w piątek wesoły „Baron Kimmel”.

Sobota zapowiada po południu „Zuzę”—melodyjną operetę; wieczorem wznowienie komedji Zygmunta Przybylskiego „Wicak i Wacek”.

Niedziela po południu silna sztuka Knuta Hamsuna „Wszponach życia”.

Teatr Popularny (Panteon).

Dziś przesłuchana opera buffo J. Offenbacha p. t. „Mąż za drzwiami” oraz kabaret pt. „Lublin w pieśni i słowie”.

Dr. B. DZIEMSKI

POWRÓCIŁ

przyjmuje chorych do 10 rano i od 4—6 pp.

Dr. ADOLF MESZ

z Warszawy

SPECJALISTA CHOROÓB

gardła, płuc, nosa i uszu

przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 pp.

(mieszka tymczasowo) BRAMOWA 6.

Więści do Rosji.

Aleksandra Mrówezyńska z Lublina zawiadania brata swego Edwarda, zamieszkałego w Kursku Archangielska nr. 9, że jest bardzo chora, prosi o pomoc pieniężną gdyż jest położenie bez wyjścia. Pisma polskie i rosyjskie prozone są o przedruk. 434

—o TEATR o—

Tylko 4 występy

PANTEON Karola Adwentowicza

w otoczeniu własnej doborowej trupy złożonej z 18 osób

W SOBOTĘ 24 Marca

W NIEDZIELĘ 25 Marca

UPIORY

dramat w 3 aktach H. Ibsena.

W PONIEDZIAŁEK 26 Marca

Jego Ekscelencja

sztuka w 3 aktach G. Rowetty.

Bilety sprzedaje cukiernia W-go Semadeniego.

Książd Marek

Tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.

We WTOREK 27 Marca

KSIĄŻE JÓZEF

sztuka histor. w 4 akt. J. Maciejowskiego.

W sobotę 17 marca odbędzie się benefis Jerzego Siekierzyńskiego. Dana będzie wesoła erotyczna farsa w 2 aktach pt. „Królewiatko” z beneficjentem w roli tytułowej.

Kronika.

+ Koncert dn. 22 b. m. zapowiada się niezwykle interesująco. Lublin będzie miał możliwość usłyszeć niepospolitą śpiewaczkę estradową p. Irenę Stokowską, która występami swymi w Warszawie podbiła zarówno publiczność jak i krytykę, wielce cenioną skrzypaczkę wirtuozkę p. Halinę Bolińską, oraz artystę muzyka p. Janusza Mikette, który po za akompaniamentem wypełni w koncercie numer solowy.

Dochód z programów, oraz procent od sprzedanych biletów artyści zafiarowali na rzecz ewakuowanych rodzin chrześcijańskich z Wołynia.

Sprzedaż biletów od dnia dzisiejszego w cuk. W go Rutkowskiego już się rozpoczęła.

+ Zebranie towarzyskie dla członków i Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie. Zarząd i Oddziału urządził w sobotę d. 17 b. m. o godz. 8 ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Ogrodowej 10 zebranie towarzyskie, na które zaprasza wszystkich członków Oddziału i ich rodziny. Członkom przy-

sluguje prawo wprowadzania gości. Oddzielne zaproszenia do członków zostaną rozesłane przez kancelarię Oddziału.

+ Sprawozdanie z przedstawienia d. 8 marca na rzecz szkoły im. Królowej Jadwigi.

Koszta przedstawienia wyniosły 939 koron 25 hal. Szkoła otrzymała: Z teatru 432 kor. 30 hal., z programów 400 kor., z ofiar i nadatków 51 kor. 20 hal., od W. p. Rutkowskiej 50 kor. zamiast bytności w teatrze, razem 933 kor 50 hal.

Komitet opieki Szkolnej czuje się w miłym obowiązku złożyć uprzejme podziękowanie „Ziemii Lubelskiej” i „Dzien. Lubel.” za wzmianki, paniom które się zajęły sprzedażą biletów i asystowały przy programach, dyr. Halickiemu oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia przedstawienia czwartkowego na rzecz Szkoły im. Królowej Jadwigi.

+ Przypomnienie. C. i k. Biuro Prasowe donosi:

Przypomina się ściśle przestrzeganie przepisów, odnoszących się do używania świec dla celów rytualnych. Ludność wyznania mojżeszowego może w piątek wieczorem używać najwyżej 2 świece i to parafinowe, których waga nie przenosi 1/2 luta. W innych dniach nie wolno wogóle używać świec wszelkiego rodzaju, a więc i woskowych lub stearynowych, dla celów rytualnych. Zakazane jest oświetlanie grobów.

Jeneralne Gubernatorstwo nie chce bynajmniej tem zarządzeniem urazić uczuć religijnych ludności. Jest ono podyktowane koniecznością ogólnego położenia, które wymaga zachowania jak najdalej idącej oszczędności na każdym polu.

+ Na Macierz Szkolną. Tymczasowy Centralny Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej otrzymał za pośrednictwem Wielebnego Księdza Jana Władzińskiego 100 (sto) koron, złożone przez Hurtownię Stowarzyszenia Spożywczego Kupców Chrześcijan w Lublinie na rzecz funduszu kresowego P. M. S. na skutek okólnika Komitetu Obchodu w dn. 22 1 b. r. rocznicy powstania 1863 roku. Za ofiarę powyższą Centralny Zarząd składa serdeczne podziękowania ofiarodawcom i inicjatorom.

+ Sprostowanie. Do zamieszczonego we wczorajszym popołudniowym numerze „Ziemii Lubelskiej” artykułu dr. Szerera p. t. „Oświata ludowa w okupacji austr. weg.” zakradł się następujący błąd korektorski. Rada szkolna krajowa rozpoczęła w Galicji swą działalność w r. 1868, a nie 1863.

+ Brak chleba i mąki. (j) Od dłuższego czasu dochodzą nas zewsząd skargi na brak mąki i chleba w mieście naszym. Najwięcej cierpi na tem uboższa ludność miejska, która nie jest w stanie przeplacać mąkę i chleb sprzedawane bez kar-

tek, ale po cenach bardzo wysokich. Należałoby aby sprawę tę wzięły pod uwagę miarodajne czynniki i podjęły odpowiednie środki w celu ochronienia ludności miejskiej—od groźącego jej głodu.

+ Za spekulacje chlebowe. (j) Sąd pokoju IV okręgu m. Lublina rozpatrywał sprawę 50 letniego Jankla Kormana i 29 l. Lejzora Engelgera, oskarżonych o spekulację chlebową i podbijanie cen. Oskarżeni zostali skazani po 500 koron kary lub po 1 i pół m. więzienia.

+ Z kroniki żałobnej. (j) Zmarła w Lublinie w wieku lat 22 s. p. Czesława Wilhelm.

+ Z sądu (j) Miejskowy sąd wojenny rozpatrywał w tych dniach sprawę Karoliny Lucjan i jej męża Wojciecha, córki Natalji oraz Stefana i Antoniny Filów, oskarżonych o świadome przechowywanie dezertera wojskowego. Sąd skazał Natalję na 4 m. więzienia, resztę oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.

+ Z nieporządków domowych (j) Za wylewanie nieczystości na ulicę właściciele domów przy ul. Szerokiej G. K. i M. L. ukarani zostali pierwszymi 60 ciu koronami a drugi 20 koronami grzywny lub trzydniowym aresztem.

+ Ofiary. Zamiast ogłoszeń o śmierci s. p. Ireny Dudzińskiej koron 10 dla biednych staruszek w przytułku konferencji św. Wincentego a Paulo.

Specjalne przesyłki frachtowe do—i z Polski.

Expozytura w Szczakowej Agentury we wszystkich stacjach granicznych Królestwa Polskiego.

JOS. J. LEINKAUF

o. k. Narodowy spedytor.

Generala: WIEDEN I, Helferdorferstrasse 9.

FILJE:

Berlin św. 52 Athenowerstrasse 8,
Buchs, Schweizer Grenze Ala,
Czerniowce, Kraków, Lwów,
Pontafel, Paryż.

Przyjmowanie wszelkiego rodzaju międzynarodowych przesyłek koleją i okrętami.

Informacji udziela się chętnie.

Ważne dziełko apologetyczne do rozważań dla wszystkich szczególnie na lekturę dla żołnierzy na froncie i w szpitalach p. t.

„Nagza wiara w Boga a wojna”

Ks. D-ra Jatscha prof. uniw. Skład główny u Gebethnera i Spółki w Krakowie oraz w każdej księgarni polskiej. Cena 2 kor. 50 hal.

O wartości tej książki pozwalają wnosić różne recenzje: „...Porusza ona zagadnienie zasadnicze, nad których zagadnieniem każdy człowiek cywilizowany szczególnie dzisiaj się zastanawia. Zaletą jej jest, oprócz wielce interesującego tematu, lekkość formy i przystępność rozumowań; to też ta książka powinna się znaleźć w ręku każdego, kto tylko zastanawia się nad życiem... (Il. Kur. Codz. Nr. 180 1916)... „autor rozwija w tej książce różne kwestje, jakie myślicemu i wierzącemu człowiekowi muszą nasunąć zapasy orężne państw i narodów i stara się je z pożytkiem dla duszy słuchacza i czytelnika wyjaśnić... „jest pisana przystępnie i dla ludzi niemających, uniwersyteckiego wykształcenia”... Głos narodu Nr. 168. 1916). O innych zaletach piszą: Gazeta Kościel., Kurjer wied., Nowy Głos, Wiedeń. Dochód z tego dziełka przeznaczony na zakład sierot wojennych.

Zarząd

Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Reprezentantów Kasy, że z powodu niedojścia do skutku rocznego zebrania w dniu 4 b. m., następnie zebranie, prawomocne bez względu na ilość obecnych, w myśl § 45 ustawy, odbędzie się w lokalu kasy

w niedzielę dnia 18 marca r. b. o godz. 5-ej po południu

Porządek dzienny zebrania pozostaje bez zmiany. 378

Redaktor i Wydawca Daniel Silwicki.

Ogłoszenie.

Dnia 11 października 1915 r. zostały dostarczone dla robót drogowych w okolicy Wisły dwie dwukonne furmanki będące własnością Jankla Friedmana z Lublina, ul. Zamkowa № 6 i Szlomy Getrajhändlera, również z Lublina, ul. Zamkowa № 11.

Dla powyż. nazwanych zostały przesłane do tut. c. i k. Komendy obwodu 2 kwity rekwizycyjne, każdy na kwotę po 1000 kor. (tysiąc kor.) Ponieważ mimo kilkakrotnego poszukiwania wyż. nazwanych nie można ich było odszukać, wzywa się niniejszem wyż. nazwanych Friedmana i Getrajhändlera do zgłoszenia się po odbiór kwitów w terminie miesiąca od dnia tego ogłoszenia w tut. c. i k. Komendzie Obwodowej z powołaniem na powyższą liczbę.

Lublin, dnia 11 go marca 1917 r.

C. i k. Komendant Obwodu:

436

Turnau m. p., pułkownik.

WSCHODNIE PERŁY!!

Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient” pereł mają równą wagę! Nie kruszą się, nie niszczą się, nie tracą koloru, polysku, formy, nawet po latach! Jak prawdziwe pereł! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych! Dla reklamy też osobom prywatnym po cenie hurtownej! Cena: 1 sznurek pereł „Orient” wraz z modną spinką z jakości I-szej kor. 35, z II-giej kor. 25. Para kolczyków z jakości I-szej (w prawdziwej oprawie urzęd. cechow.) kor. 25, śrubek kor. 20 i t. d. Prospekty zadarmo! Zastępcy poszukiwani. Wymiana dozwolona!

ORIENT - PERLEN - ENGROSS

Wien, II. Praterstrasse 50.

297

Nawozy sztuczne.

40|42% Sole potasowe i Kainit.

ia wybornymi nawozami pod zasiewy wiosenne i zapewnią obfite plony. Nadzwyczaj skutecznie działają przy uprawie wczesnych jarzyn, jęczmienia, owsa i ziemniaków. Należy wczas zaopatrzyć się w te wyborne środki nawozowe zwłaszcza, że nawozów azotowych i fosforowych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać.

Zamówienia przyjmuje:

Jeneralna Reprezentacja

Kalisyndykatu

Józef Karrach

Wiedeń (Wien) VI. Mariahilferstrasse 27.

206

BIURO OGRODNICZE

W. Gorczyckiewicz

Lublin, ul. Kapucyńska 6

(Hotel Polski)

POSIADA NA SKŁADZIE

NASIONA

warzyw i kwiatów, szczepy drzew owocowych i róż, duży zapas sadzonek malin oraz

narzędzia ogrodnicze 275

JEDYNA W LUBLINIE

POLSKA PRACOWNIA

Stempli Kauczkowych

oraz

Drukarnia „POŚPIESZNA”

ST. DZAŁ

KOLŁATAJA 3 1684

(obok Kasy Przemysłowców).

Przyjmuje zamówienia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Do sprzedania pralnia całą parą używana w dobrym stanie. Nałęczów Willa „Widok”. 288

Wśródmięściu dom na sprzedaż. Wiadomość w Administracji „Ziemii Lubelskiej”. 229

Zaraz poszukuje się mieszkania pokój i kuchnia dla małżonków bezdzietnych. Wiadomość w administr. „Ziemii Lubelskiej” dla W. B.

Zgubiono weksel na 100 rubli z podpisem Michała Piętkowskiego na zlecenie Icka Lewinsohna. 291

Zrebną kłacz sprzedam lub zamienię na wałacha. Ulica Wesoła Nr. 3 dom W-go Wejdalińskiego stróż wskaże. 289

PAMIĘTAJMY

O POTRZEBACH

SZKOLNICTWA POLSKIEGO.